Nr 296. Kraków, Niedziela 3 Lipca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zakończenie obstrukcyi w komisyi budżetowej.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń. Zamierzona permanencya posiedzenia komisyi budżetowej nie odbędzie się. Wedle wydanego komunikatu, zjawił się przewodniczący komisyi bar. Chiari u wiceprezydenta Pogacznika i poruszył myśl, czyby się nie dało w drodze kompromisu przerwać obrady komisyi. Chiari przedstawił też formułę kompromisową. Południowi Słowianie propozycyę przyjęli. Dzisiejsze posiedzenie zostało zamknięte, następne odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano. Ukończoną będzie dyskusya ogólna, poczem nastąpi zamknięcie posiedzenia. Następnie odbędzie się posiedzenie we wtorek; wtedy nastąpią faktyczne sprostowania.

Wiedeń. Kompromis w komisyi budżetowej przyszedł do skutku w ostatniej chwili, co obie strony z chęcią przyjęły. Partye większości zjawiły się wczoraj w parlamencie bardzo nielicznie, brakowało zwłaszcza wielu posłów polskich. Widząc to ktoś dowcipnie powiedział: Do złamania obstrukcyi poczyniono wszystkie przygotowania, jest restauracya w permanencyi, są urzędnicy, stenografi, są i łóżka, tylko nie ma większości.

Brak kompletu groził zaraz na początku posiedzenia. Słowieńcy zażądali nad jednym wnioskiem imiennego głosowania i opuścili salę. Okazało się, że w sali pozostało tylko 27 posłów, tylu właśnie, ile potrzeba do kompletu. To też przez cały dzień obawiano się zdekompletowania komisyi.

Z polskich członków komisyi budżetowej zjawili się wczoraj w parlamencie tylko Stapiński, Kozłowski i Biesiadecki, którzy jednak rzadko zaglądali do sali obrad. Inni członkowie polscy bądź to wyjechali z Wiednia, bądź też wcale nie przyjechali, co wywołało w kołach parlamentarnych różne komentarze; tłomaczono to powszechnie stosunkiem Koła polskiego do rządu z powodu sprawy kanałów.

Obawiano się, że w razie przedłużenia posiedzenia przyjdzie do burzliwych zajść, a nawet bójek. W ciągu dnia omal że nie przyszło do bójki. Pos. Prohaska zapytał się o jakiś zaginiony protokoł. Pytaniem Prohaski uczuł się dotkniętym pos. Staniek i odpowiedział w tonie bardzo rozdrażnionym, poczem uderzył pięścią w stół i chwycił za fotel, chcąc nim rzucić na Prohaskę. Prohaska jednak usprawiedliwił się.

Socyaliści byli bardzo rozgoryczeni tem, że członkowie stronnictw większości nie zjawili się wczoraj w parlamencie, wobec czego część zadania utrzymania kompletu spadła na socyalistów. Pos. Ellenbogen wołał: Jeżeli rząd nie ma większości, niech ustąpi. Socyaliści odgrażali się też, że jeżeli posłowie z większości nie przybędą, to i oni opuszczą salę obrad.

Wobec tego obie strony były skłonne do kompromisu. Słowieńcy zobowiązali się, że w poniedziałek ukończoną będzie dyskusya generalna, poczem rozpoczną się sprostowania faktyczne, a we wtorek rozpocznie się dyskusya szczegółowa, do której zapisało się 30 mowców. Być więc może, że w poniedziałek, gdy przybędzie do Wiednia więcej posłów, posiedzenia nocne będą mogły się odbywać. — To też poczynione na wczoraj przygotowania będą dalej utrzymane.

W jednej wielkiej sali w parlamencie ustawiono 32 łóżek, z których kilku posłów korzystało już w ciągu dnia. Pos. Choc wystosował do przewodniczącego komisyi zapytanie, kto właściwie ponosić będzie koszta tych urządzeń.

Po zajściach w uniwersytecie lwowskim.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Lwów. Dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie, ani przed gmachem sądowym, ani przed uniwersytetem nie gromadziła się już publiczność.

W gmachu uniwersytetu zjawiła się wczoraj komisya sądowa, która stwierdziła stan zniszczonych korytarzy itp. Śledztwo prowadził wczoraj radca Rybicki i sędziowie Zaleski, Zgorzelski i Paklikowski.

Wczoraj wypuszczono na wolność 35 uwięzionych studentów ruskich, w poniedziałek nastąpią dalsze uwolnienia. Zdaje się, że w więzieniu pozostanie kilku studentów ruskich. Aresztowani zachowują się w więzieniu zupełnie spokojnie, mają dobry apetyt i od czasu do czasu śpiewają: „Szcze ne wmerła Ukraina“, lub „Ne pora Lachom służyty“. Aresztowanym odebrano około 2000 koron, które złożono w depozycie sądowym. Między aresztowanymi jest jeden analfabeta. W więzieniu znajduje się jeszcze 92 Rusinów. Wczoraj zniesiono do sądu wszystkie browningi, boksery i pałki.

Po mieście krążyły wczoraj jeszcze patrole.

Pogrzeb zabitego studenta Kocka odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Wczorajsze „Diło“ umieściło na naczelnem miejscu podobiznę Kocka, a w kilku dalszych artykułach przekręca w perfidny sposób fakty i utrzymuje bezczelnie, że Kocka zastrzelili Polacy.

Komunikaty urzędowe.

Lwów. Dotychczasowe urzędowe dochodzenia stwierdziły, że podczas zajścia na uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca studenci polscy nie strzelali i że wszystkie strzały padły ze strony ruskiej. Na podstawie wizyi lokalnej na miejscu zajścia sprawdzono, że ślady kul są tylko w tem miejscu, w którem podczas starcia znajdowali się Polacy. w stronie zaś, gdzie znajdowali się Rusini, niema żadnych śladów. Polaków było w chwili zajścia na uniwersytecie około 40, Rusinów z górą 300. Wszyscy Rusini przyszli na uniwersytet zaopatrzeni w grube kije i pałki. W salach uniwersyteckich, w których Rusinów tymczasem przytrzymano, znaleziono po ich wydaleniu podrzuconych 34 bokserów, 2 kastety, 1 nóż myśliwski, 11 rewolwerów, 9 browningów, mnóstwo pałek.

Ogółem aresztowano 127 osób narodowości ruskiej, mianowicie 8 teologów, 80 prawników i filozofów, 32 abituryentów szkół średnich, 7 osób nie mających z uniwersytetem nic wspólnego. Nad wszystkimi 127 zawieszono prewencyjny areszt śledczy i wytoczono im dochodzenie karne z §§ 134 i 88 ust. kar.

Na podstawie zeznań świadków stwierdziło dotychczasowe dochodzenie karne winę czynnego udziału w ekscesach co do 10 uwięzionych; są to słuchacze teologii: Michał Szyszkiewicz i Paweł Reszytyło, prawnicy: Osyp Ochrymowicz, Ołeksa Narowiew, Miron Mossora, słuchacze filozofii: Lew Markiw, Antoni Kruszelnicki, Mikołaj Żeleźniak, Teodor Stawnyczyj i ukończony gimnazyasta Piotr Pasternak.

Lwów. B. kor. donosi: Podane w niektórych pismach wiadomości o tem, jakoby podczas piątkowych zajść na uniwersytecie przyszło do starcia między studentami ruskimi a policyą, jakoby studenci ruscy strzelali do policyi a policya białą bronią na nich natarła, następnie jakoby już po wkroczeniu policyi walki dalej trwały i wkońcu musiano wezwać wojsko celem odparcia demonstrantów napowrót do uniwersytetu — są wprost wyssane z palca. Policya wcale nie zrobiła użytku z broni, rozruchy ustały zaraz po jej przybyciu do gmachu uniwersyteckiego, wojska zaś nie zawezwano celem uśmierzenia rozruchów. Dopiero później, gdy już na uniwersytecie nastał spokój, ustawił się oddział wojska na ulicy obok uniwersytetu celem zapobieżenia dalszego zakłócania porządku.

Rezolucye lwowskiej Rady miejskiej.

Lwów. Rada m. Lwowa odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Rada miasta potępia z oburzeniem podstępny napad na wszechnicy i wyraża pogardę prowokatorom, którzy w Radzie państwa pod osłoną nietykalności poselskiej podjudzają dzikie instynkta części młodzieży ruskiej do aktów gwałtu na jej własną szkodę, na jej własną sromotę. Naród polski uznawał zawsze i uznaje prawo każdego narodu do samodzielnego i kulturalnego rozwoju, ale metodę walki o własny uniwersytet, jakiej używa systematycznie młodzież ruska i solidaryzujący się z nią odłam społeczeństwa polskiego, musi Rada miasta z całą stanowczością potępić i wyrazić oburzenie, że społeczeństwo ruskie dążąc do własnego uniwersytetu, wybiera jako drogę ku temu zamachy na nasz uniwersytet polski, napady na młodzież polską i prowokacyę polskiego społeczeństwa.

Reprezentacya stolicy kraju stwierdza, że uniwersytet lwowski był, jest i pozostać musi wszechnicą polską, wzywa władze krajowe i państwowe, aby spełniając swój obowiązek, zapewniły uniwersytetowi i miastu spokój, aby postarały się w drodze ustawy o poręczenie tego polskiego charakteru wszechnicy lwowskiej.

Rada m. Lwowa poczuwa się do obowiązku ochrony najwyższej polskiej szkoły stolicy kraju, zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa jej uczniom, a ku odwróceniu dalszych prób gwałtu i teroru spełni obowiązek reprezentacyi polskiego stołecznego grodu.

Na wniosek radnego Feldsteina po uchwaleniu rezolucyi posiedzenie zamknięto.

Głosy prasy ruskiej.

Tak samo mniej więcej jak „Diło“ (zob. wczorajsze popołudniowe wydanie), przedstawia przebieg zajść na uniwersytecie lwowskim klerykalno-ukrainofilski „Rusłan“, twierdząc, że Kocko trafiony został w czoło kulą polską i ze strony polskiej padły pierwsze strzały; dodaje on nowy szczegół, że młodzież ukraińska pociągnęła na wiec w uniwersytecie wprost z uprzednio odbytego wiecu w sali „Dnistra“ i że rzekomo akademicy ukraińscy już chcieli wyjść z sali III i z gmachu wogóle, gdy drogę im zagrodziły barykady, zbudowane przez młodzież wszechpolską. „Rusłan“ donosi dalej, że bezpośrednio po zajściach udała się do namiestnika deputacya, złożona z dra Ochrymowicza, dra Ozarkiewicza i radnego Kiweluka, w celu interweniowania; dr Bobrzyński odpowiedział, że sprawa jest już w rękach prokuratoryi i że on już nic nie może.

Młodo-moskalofilska „Prikarpatskaja Ruś“ przedstawia zajścia krótko, starając się zmniejszyć ich doniosłość. Podkreśla obecność wszechpolskiej „bojówki“ z rewolwerami i podaje, że jest ciężko ranionych 3 Ukraińców, lekko ranionych 7, 1 zabity i 1 tylko Polak ciężko raniony. Z artykułu „Prik. Ruś“ wynika, że wprawdzie wiec Ukraińców był „nielegalny“, bo wice-rektor Mars, „pod parolem polskich studentów“, odmówił zezwolenia, ale bezpośrednim powodem zajścia było wkroczenie policyi, wezwanej przez prof. Marsa w przewidywaniu starć między Ukraińcami i Polakami.

Natomiast staro-moskalofilski „Hałyczanin“ z dnia 1 b. m., nie wiedząc jeszcze widocznie, jakie ma zająć stanowisko, milczy zupełnie o zajściach.

Akcya posłów ruskich.

Wiedeń. Posłowie ruscy Oleśnicki i Okuniewski udali się wczoraj do ministra sprawiedliwości, aby użalić się na postępowanie władz lwowskich, które przesłuchują jako oskarżonych tylko Rusinów, a Polaków tylko jako świadków. W zastępstwie nieobecnego ministra przyjął posłów szef prezydyum i przyrzekł im zawiadomić ministra o ich życzeniach.

Telegramy

z dnia 3 lipca.

Londyn. Umarł tu literat i historyk Fryderyk James Furnivall.

Komunikacya kolejowa z Rosyą.

Wiedeń. W ministerstwie kolei odbyła się wczoraj konferencya z zastępcami kolei rosyjskich w sprawie poprawy stosunków pasażerskich między Rosyą a Austro-Węgrami. Jednomyślnie wypowiedziano zapatrywanie, że należałoby przedewszystkiem ograniczyć formalności paszportowe i cłowe i dlatego potrzebaby się zwrócić do obu rządów z konkretnemi wnioskami. Następnie omawiano sprawę ulepszeń w rozkładzie pociągów na przestrzeni Wiedeń—Warszawa—Petersburg, Warszawa—Kraków, Wiedeń—Moskwa i zaprowadzenia „D. zugów“ na liniach Warszawa—Wiedeń, Warszawa—Karlsbad i Warszawa—Kraków. Omawiano także sprawy taryfowe i wyrażono wkońcu życzenie w sprawie wagonów sypialnych na linii Wiedeń—Warszawa.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. Jak donosi „Polit. Corresp.“, pod przewodnictwem prezydenta dolno-austr. stow. przemysłowców zjawiła się wczoraj u min. Aehrenthala deputacya wszystkich organizacyj przemysłowych w Austryi z prośbą o najszybsze zawarcie traktatów handlowych z południowo-wschodniemi państwami sąsiedniemi.

Minister oświadczył, że od początku objęcia swej służby za najważniejsze swe zadanie w dziedzinie handlowo-politycznej uważał sprawę traktatów z sąsiedniemi państwami południowo-wschodniemi, co wyjdzie na korzyść obustronną. Minister zaznaczył, że z obu stron w celu doprowadzenia traktatów do skutku, poczynione być muszą pewne ofiary. Wkońcu zaznaczył minister, że cieszy go, iż może zawiadomić deputacyę, że pertraktacye z Serbią przed niedawnym czasem zostały podjęte, a rokowania z Czarnogórą rozpoczną się wkrótce

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wybrano komisyę adresową, złożoną z 21 członków. Następnie ministrowie odpowiadali na interpelacye.

Gdy przewodniczący wiceprezydent Navay po odpowiedzi prezydenta ministrów na interpelacyę w sprawie zakazu zgromadzenia chrześcijańsko socyalnego w Nagy Topolczany skonstatował, że Izba odpowiedź tę z uspokojeniem przyjmuje do wiadomości, zabrał głos poseł Justh i oświadczył, że przewodniczący nie miał prawa enuncyować, iż Izba z uspokojeniem przyjmuje odpowiedź do wiadomości. Przewodn. Navay bronił swego stanowiska (Wrzawa na lewicy). Hr. Bathyanyi (partya Justha) zażądał głosu w sprawie regulaminu (Wrzawa. Wołania na prawicy: Kończyć! Sprzeciwy na lewicy). Prezydent przywołał pos. Justha do porządku i upomniał go, aby nie przerywał obrad i nie dawał mu nauk, jak ma jako przewodniczący postępować. Hr. Bathyanyi woła: Nie dam się teroryzować; protestuję przeciw sprzeniewierzaniu się zwyczajom (Wrzawa).

Przewodniczący skonstatował jeszcze raz, że postąpił zgodnie z regulaminem i zamknął posiedzenie.

Następne w przyszłym tygodniu.

Projekty kanclerza niemieckiego.

Berlin. Niektóre dzienniki donoszą, że kanclerz ma zamiar zmienić powszechne prawo głosowania do parlamentu, w myśl życzeń konserwatystów. Oprócz tego chce kanclerz przedłożyć w jesieni nowe olbrzymie żądania wojskowe i przedłożenia o nowych podatkach pośrednich.

Hiszpania i Watykan.

Madryt. Odpowiedź hiszpańskiego rządu na ostatni protest Watykanu została odesłaną. Odpowiedź, której autorem jest minister spraw zagranicznych, podtrzymuje stanowisko rządu, uzasadniając je bliżej.

Madryt. Król podpisał dekret, znoszący przysięgę religijną przy aktach cywilnych.

Starcie podczas nabożeństwa.

Murcia. W miejscowości Centi podczas nabożeństwa, gdy ksiądz mówił kazanie przeciw Canalejosowi, przyszło do starcia między klerykałami a antiklerykałami. Jedna osoba zabita. Szczegółów brak.

Starcia na granicy tureckiej.

Sofia. Na granicy turecko-bułgarskiej koło miejscowości Ebnice przyszło do starcia między żołnierzami tureckimi a bułgarskimi. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Bojkot towarów greckich.

Salonika. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do zarządów wilajetów z pouczeniem, że obecna faza sprawy kreteńskiej korzystną jest dla Turcyi, można więc zaprzestać bojkotu towarów greckich. Dotąd wezwaniu temu nie uczyniono zadość.

Konstantynopol. Mimo zarządzenia rządu, posługacze lekkich okrętów wzbraniają się zaprzestać bojkotu greckiego. Wczoraj po południu kartel grecki czynił w tej sprawie przedstawienia u ministra spraw zagranicznych.

Porozumienie Kurdów z Turkami.

Urmia. Pet. ag. tel. donosi: Wzmocnienie tureckich wojsk na punktach granicznych skłoniło powstańczych Kurdów do pojednania się z Turkami. Kurdom przywrócono prawa ich i przywileje.

Podróże pary carskiej.

Petersburg. Para carska dłuższy jeszcze czas zabawi na wybrzeżu bałtyckiem, poczem prawdopodobnie w sierpniu lub wrześniu uda się do Darmstadtu.

Opera lwowska.

(„Marta“ Flotowa).

Sentymentalne dzieje ekscentrycznej Lady i wychowanego na wsi zapoznanego hrabiego Derby miały swój długi stosunkowo i dzięki miłej muzyczce zasłużony żywot, dziś jednak stanowczo przestają zajmować, nie mogą roztkliwiać nawet najbardziej zagorzałych konserwatystów muzycznych. Zapach myszki zalatujący od całej partytury i libretta, nie posiada dość silnej przeciwwagi w wartości muzycznych pomysłów, bo choć nazwiemy tę lub ową melodyjkę miłą i sympatyczną, nie doznamy ani na chwilę wzruszeń silniejszych, jakich naprzykład dać nam może jeszcze dziś „stary“ Gluck czy Mozart. „Marta“ pokazuje się niekiedy na repertoarze obecnym chyba tylko dla popisów śpiewaczek koloraturowych, których program nowoczesny bardzo lekceważy, ale też partya tytułowa musi być wykonana z niezwykłym wdziękiem i śpiewu i gry, żeby swe zabalsamowane już oblicze sztucznie choć na chwilę ożywić. Teatr był słabo wypełniony, stąd dowód, że albo nie chciano odnawiać bardzo już przedawnionych stosunków, albo też... nie dowierzano sposobowi odmienienia.

Tytułową rolę wykonała pani Szymanowska, jak zawsze, muzycznie bardzo poprawnie, w miarę swych zasobów wokalnych i techniki z widoczną starannością, to też na ogół podobała się ogólnie. Rozpłakanym Lyonelem był p. Drzewiecki, do roli swej dobrze się stosujący, w śpiewie niezawodny, nie przynoszący niespodzianek ani w minus, ani w plus. Popisową aryę 3 aktu nagrodziła publiczność silniejszemi oklaskami. Sympatyczną parą Nancy i Phunketem byli pp.: Lachowska i Tarnawski, oboje imponujący nad całym zespołem szlachetnym dźwiękiem głosów i naturalnem ożywieniem gry. Bardzo dobrym Tristanem był p. Paszkowski. Całość szła składnie o tyle, o ile zbyt szybkie przygotowanie „wznowienia“ pozwalało. B. W.

Kronika.

Kraków, niedziela 3 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Anatola

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 38, zachód o godz. 7 m. 50 długość dnia godzin 16 min. 12.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, stan niezmieniony, niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Piękna Helena“; wieczór: „Pajace“ i „Verbum Nobile“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): po południu: „Kościuszko pod Racławicami“: wieczór: „Wieczór tańca“; (przy ul. Rajskiej): wieczór: „Gwiazda Syberyi“.

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Zwiedzanie Barbakanu przez uniwersytet ludowy o godz. 3 po południu.

Wycieczki: „Związku akademickiego“ do Czernej; Stow. kupców i młodzieży handlowej do Tenczynka; Tow. „Esperanto“ do Skał panieńskich; metalowców na Panieńskie Skały.

Festyny: w parku dra Jordana; w parku na Krzemionkach w Podgórzu.

Match footballowy między „Hasmoneą I“ ze Lwowa a krakowską „Makkabi I“ na błoniach miejskich.

Teatr miejski we Lwowie: „Koncert“.

W poniedziałek 4 lipca:

Kalendarzyk kościelny: Teodora i Uldaryka bbww.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 39, zachód o godz. 7 m. 50; długość dnia godzin 16 min. 11.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rozwódka“.

Teatr ludowy: „Wieczór tańca“.

Odczyt: dr A. Chmiel: „Dawne oprawy introligatorskie“ w muzeum techn.-przemysłowem (ulica Franciszkańska) o godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie wydziału filologicznego Akademii um. o godz. 6 wieczorem.

Otwarcie nowego koryta Rudawy o godz. 5 po południu na Woli Justowskiej.

Walne zgromadzenie Tow. budowy tanich domów mieszkalnych w sali Rady pow. o g. 7 wieczór.

Wycieczka do Warszawy „Ogniska nauczycielskiego“ z dworca kolei o godz. 9 rano.

Otwarcie nowego koryta Rudawy. Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że w poniedziałek dnia 4 b. m. wpuszczoną zostanie rzeka Rudawa do nowego koryta, zbudowanego począwszy od Woli Justowski. Wykonane dzieło, które ma usunąć grożące ustawicznie miastu niebezpieczeństwo wylewów Rudawy, jest początkiem wielkiego programu robót publicznych, mających na celu zabezpieczenie miasta Krakowa od klęsk powodziowych.

Akt otwarcia nowego koryta Rudawy odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu na Woli Justowskiej w pobliżu młyna położonego przy drodze prowadzącej z Woli Justowskiej do Bronowic.

Ze względu na doniosłe znaczenie tego dnia dla przyszłego rozwoju miasta, zechcą mieszkańcy Krakowa wziąć jak najliczniejszy udział w akcie otwarcia nowego koryta Rudawy. Dla radców miejskich punkt zborny przy moście do Parku Jordana, o godz. 3½ po południu.

Przygotowania do zlotu sokolego dobiegają w części do końca. Zgłoszenia do ćwiczeń zostały zamknięte, wykazując poważną liczbę 4500 ćwiczących, oraz 1000 pań. Codzień odbywają się próby poszczególnych ćwiczeń i musztry, celem ostatecznego wyszkolenia drużyn. Komisya aprowizacyjna rozwiązała też szczęśliwie problem wyżywienia tysięcznych mas zapomocą konserw. Wogóle kwestya wyżywienia da niemały dowód sprawności organizacyi sokolej, jeśli się zważy, że do stołów umieszczonych w szatniach boiska siądzie w dwu partyach 6000 ćwiczących. Będzie to ciekawy widok nakarmienia rzesz w sposób jak najmniej skomplikowany. Każdy ćwiczący, który musi mieć przy sobie własny sztuciec, otrzyma talerz zupy gorącej, porcyę chleba, a następnie puszkę konserw gotową do otwarcia, wagi pół kilograma (zrazy z kaszą i wędzonka z kapustą). Śniadania będą przygotowane na kwaterach.

Co do pomieszczenia, to obecnie nastąpi podział udzielonych przez gminę szkół na poszczególne okręgi sokole, co przeprowadzi osobna komisya kwaterunkowa. Należy tylko przypomnieć naczelnikom, aby mieli baczenie na swe zastępy, oraz aby większe drużyny wyznaczyły własnych gospodarzy.

Pałac sztuk pięknych będzie d. 4 b. m., t. j. od poniedziałku zamknięty z powodu urządzania wystawy pamiątek z czasów króla Władysława Jagiełły.

Nowy dyrektor filii Banku krajowego w Krakowie p. Jan Armółowicz znany jest w szerokich kołach przemysłowych i kupieckich naszego miasta. Członek znanej obywatelskiej rodziny po ukończeniu szkoły średniej odbył studya w akademii handlowej w Wiedniu. Zawód swój rozpoczął w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu, następnie pracował w Banku hipotecznym, skąd powołał go marszałek Zyblikiewicz w r. 1886 do Banku krajowego. Tu był czynnym prawie we wszystkich działach instytucyi, a w r. 1895 po przeniesieniu do Krakowa do filii Banku awansował na zastępcę naczelnika i prokurzystę. Zamianowanie p. Armółowicza dyrektorem w miejsce p. Karłowskiego, obejmującego dyrekcyę Banku przemysłowego, powitano w Krakowie z żywem zadowoleniem.

„Zbyszko“ Cyganiewicz po występach w Ameryce, powrócił do Krakowa. Jak słychać, p. Cyganiewicz zamierza za 2 miesiące wyjechać znowu do Ameryki, aby wziąć udział w walce rewanżowej z Gotchem, któremu uległ w zapasach w Chicago.

Stow. „Wzajemna Pomoc“ w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie ze zwykłym porządkiem dziennym w dniu 10 b. m. o godz. 10 przed południem w lokalu Uniwersytetu ludowego (Szewska l. 16), a w razie braku kompletu tegoż dnia o godz. 12.

Młody przestępca. Przed trybunałem przysięgłych zasiadł wczoraj 16-letni Józef Gniadek, pomocnik malarski z Podgórza. Oskarżony on był o zbrodnię rabunku, jakiej się miał dopuścić w nocy 24 kwietnia b. r. na Ludwiku Motyce z Płasków. Motyka wracał w ową noc podpity z żoną do domu. Koło wapiennika Libana w Podgórzu przyłączył się do nich obwiniony i prowadząc rozmowę doszedł w ich towarzystwie do prochowni. Tu uderzył nagle Motykę jakiemś tępem narzędziem w głowę, który upadł, a gdy się podniósł, spostrzegł brak srebrnego zegarka z łańcuszkiem i gotówki parę koron. Uciekającego Gniadka schwytał wybiegły ze strażnicy gefreiter 13 p. p. Jan Wilczyński i oddał go w ręce policyi. Nadto Gniadek oskarżony jest o szereg innych kradzieży. — Rozprawie przewodniczył r. Ferens, oskarżał prokurator dr Olszewski, bronił obrońca Pawłowicz. Oskarżony tłomaczył się, że zegarek znalazł na drodze a nie kradł go gwałtem Motyce. Przesłuchany jako świadek zeznał poszkodowany Motyka, że był w krytycznej chwili nietrzeźwy i nie jest pewny, czy oskarżony uderzył go jakiem narzędziem. Poszkodowany przypuszcza, że upadł może na ziemię, gdy Gniadek, wyrywając mu zegarek, szarpnął za łańcuszek.

Po wywodach stron i resume przewodniczącego, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 5 miesięcy więzienia.

Wypadek przy pracy. Józef Tałowski, 30-letni maszynista, zamieszkały przy ul. św. Jana l. 3, nieostrożnie włożył wczoraj po południu nogę pod transmisyę maszyny, wskutek czego odniósł ranę na nodze. Wypadek nie pociągnął za sobą na szczęście ważniejszych skutków. Rannego opatrzono na stacyi ratunkowej.

Pobicia. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do Dębnik pod l. 12 przy ulicy Podgórskiej, gdzie 35-letnia A. B. zemdlała z powodu upływu krwi z rany na ręce, zadanej w kłótni przez szwagra. Rana była niebezpieczną, gdyż pękła tętnica. Ranę opatrzono. — Równo-

cześnie zgłosiła się do pogotowia ratunkowego A Gajechowa, żona wyrobnika, pobita przez męża. Otrzymała ona ranę ciętą na głowie, na ręce i liczne obrażenia na twarzy. Ofiarę niezgody małżeńskiej opatrzono.

Kradzież. Do pracowni stolarskiej p. Wiktora Iglińskiego przy ul. Garbarskiej l. 7 dostał się jakiś niewyśledzony dotąd sprawca przez otwór w oknie w nocy z dnia 1 na 2 b. m. i skradł znalezione w pracowni narzędzia stolarskie. Policya jest już na tropie złodzieja.

Walka o mięso. Z Wiednia telefonują: Jak donoszą z Krems, komitetowi strajkowemu udało się i na dzisiejszą niedzielę zapewnić przywóz bardzo znacznej ilości mięsa do Krems. Strajk trwa dalej bez przerwy.

Siostra Candida. Z Paryża telegrafują: Siostrę Candidę wypuszczono na wolność po złożeniu 50.000 franków kaucyi. Chce ona układać się z wierzycielami, aby odstąpili od skargi.

Morderstwo w klasztorze. Z Saloniki telegrafują: W klasztorze na górze Atos członek zgromadzenia Serafin został zamordowany przez nieznanych sprawców.

Wypadek automobilowy. Z Czernichowa telegrafują: Automobil przybocznego adjutanta Swieczina, biorący udział w wyścigach i jadący na czele wszystkich automobilów, spadł z nasypu. Swieczin odniósł lekkie rany, a jego szofer ciężkie.

Trzęsienie ziemi. Z Konstantynopola telegrafują: Nadeszła tu depesza, że w kilku miejscowościach wilajetu Angora dało się wczoraj odczuć trzęsienie ziemi. Wiele domów zapadło się. Ludność wyległa na ulice.

Zamordowanie podróżnika. Z Paryża telegrafują: „N. J. Herald“ donosi z Buenos Ayres: Podróżnik Adolf Fritz został zamordowany w południowej Boliwii.

Ofiary udaru słonecznego. Z Nowego Jorku telegrafują: Z powodu udaru słonecznego zmarły wczoraj w N. Jorku 4 osoby, w Filadelfii 6, w Pittsburgu i Chicago po 4, w Detroit jedna.

Odznaczenia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał z powodu zasług przy wzniesieniu nowego gmachu Izby handlowej we Lwowie, członkom Izby Ferdynandowi Bardaschowi i Józefowi Neumanowi, krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa, a Jakóbowi Beiserowi i Bolesławowi Mikulińskiemu tytuł radców cesarskich, stolarzowi Stanisławowi Krukowi i ślusarzowi Zygmuntowi Piotrowiczowi złote krzyże zasługi z koroną, a grawerowi Jakóbowi Schapirze złoty krzyż zasługi. — Cesarz nadał kupcowi Aleksandrowi Lewickiemu we Lwowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował oficyała rachunkowego Mieczysława Popiela rewidentem rachunkowym, a asystenrów rachunkowych Aleksandra Hoszowskiego i Józefa Friedla oficyałami rachunkowymi, praktykantów F. Hrupowicza, Edwarda Anioła i Jana Śledziuka asystentami rachunkowymi namiestnictwa.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował w tymże sądzie oficyała rachunkowego Aleksandra Rybczyńskiego rewidentem, asystenta Michała Hubaczka oficyałem i praktykanta Henryka Matusa asystentem rachunkowym.

„Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister oświaty zamianował suplenta gimn. w Kołomyi Wład. Wajdowicza nauczycielem rzeczywistym w gimnazyum polskiem w Cieszynie.

Przed końcem świata.

(SZKIC.)

Niebo iskrzyło się milionem gwiazd złotych, a ziemia spała. Spały ciche pola i bory ciemne i kwietnie łąki spały. W chatach wiejskich pogasły światła, ucichły pieśni wieczorne, ucichły rozmowy i nawoływania, tylko czasem jeszcze gdzieś na pastwisku koń zarżał, czasem pies zaszczekał lub gwizd stróża nocnego wstrząsnął powietrzem.

I tylko Magda siedzi na kamieniu przed chatą. W bolesnem jakiemś rozpamiętaniu wzniosła głowę ku górze i wpatrzyła się w roziskrzone niebo. Chusta spadła jej z ramion, wiatr wieczorny targał włosy i chłodem obejmował, lecz ona nie czuła nic, nic nie widziała. Jakaś piekąca zmora przesłoniła jej oczy i pamięć i zrozumienie.

Co to było? Co oni mówili? Koniec świata... i taka wielka gwiazda z ogonem jeszcze większym zejdzie z nieba na ziemię, a za nią wiele innych gwiazd spadnie i przyjdą wielkie burze i wylewy i ciemności ogromne. A potem gwiazda ta zacznie wywijać ogonem i zabijać ludzi i w wielkiej męce będą marli...

Magdą wstrząsnął dreszcz lęku, po głowie przeleciała myśl jakaś i błyskawicą zapaliła się w ciemnych źrenicach. Jak to! I to ukochanie jej jedyne, to szczęście, to światło jej oczu, ptaszyna najmilsza, dzieciątko jej zginąć musi tak okrutną śmiercią? Nie, nigdy! Na to ona nie pozwoli, raczej sama zrobi mu śmierć.

Ruchem zranionej tygrysicy skoczyła do chaty i oto wyniosła: takie maleństwo śpiące, aniołek uśmiechnięty, przez sen tuli się do piersi matczynej, kochanie takie!

Przeszła ostrożnie przez całe podwórze i stanęła u głębokiej krynicy...

Cicha i zamyślona i taka zda się spokojna... tylko źrenice gorą ogniem upiornym.

Złożyła dziecię na skraju ocembrowania, a potem ruchem nieledwie łagodnym i pieszczotliwym pchnęła w głębię czarną, otchłanną... a sama bez słowa, bez jęku, osunęła się na ziemię...

A gdy świt zorzą poranną zaznaczył się na niebie, przyszli ludzie bydło poić w studni i znaleźli Magdę zesztywniałą, martwą. *R. M.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 lipca.

HOTEL SASKI: J. Szymański z Kalisza, T. Neuhoff Ley z Waskowa, A. Sękowski z Wojsławia, M. Neumann, N. Sobel ze Lwowa, H. Kresak z Sambora. F. Hille, Aug. Ruda z Wiednia, L. Ogiński z Litwy, D. Nürenberg z Rosyi, Ed. hr. O'Rourke z Petersburga, M. Lewicki ze Lwowa, W. Zahajski z Wiednia, J. Gancwol z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. Adam Broel Plater z Hłuboczka Wielkiego, Antoni Jaroński z Warszawy, Por Otto von Riedberg z Wiednia, Edwardowie Sroczyńscy ze Lwowa, Mikołaj Kalaknikoff, Piotr Goilof, Karol Zaleski, Mikołajowie Trefimoff z Kijowa, Marya Czyrsznio z Łodzi, Zofia Brzezińska z córką z Lublina, Władysław Obtułowicz z Żywca, Janowie Zielińscy z Łodzi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 295·50. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 276·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 298·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 111·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 23·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 222·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 73·—. Salma 40 złr. m. 264·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 256·25. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 257·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 530·—.

Berlin, 2 lipca. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 2 lipca. Renta 3-pro. 97·92. Mąka 32·60.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 2 lipca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 657 75, węg. Zakł. kred. 841 —, Anglobanku 312 50, Unionbanku 602 50, Länderbanku 499 25, Bankverein 541 50, Bodencredit 11 81, Galic. Banku hipotecz. 664 —, Kolei państwow. 742 50, kolei połudn. 106 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 32, kolei Czerniow. — —, Alpiny 742 25, Rima Muranyi 695 75, Prag. Tow. żelazn. 27 92, Fabryki broni 705 —, Akcye tureckie tyt. 391 50, Gal. akc. Tow. kop. n. 869 —, Obl. węg. indemniz. 92 25, Renta majowa 94 20, Austr. renta koron. 94 15, Węgier. renta koron. 92 25, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 45, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 258 25. Marki 117 43, Ruble 254 57, Rosyj. pożyczka 103 —

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L.-K. Górski